Nr. 21 Kraków, Wtorek 27 Stycznia 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. - Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie poczt.

Konto czekowe P. K. O 2.993. — Adres telegraf Kraków „Głos Narodu“. Telefon Nr. 193

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ul. św. Tomasza l. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz. — Nekrologi z t d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemlarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Protest Alzacyi.

I.

Wypadki w Saverne, które rozbrzmiały wielkiem echem po Europie, przypomniały wyraźnie kwestyę alzacką. Nieprzejednany antagonizm różnych idei i kultur odezwał się ponownie z elementarną siłą. Wolny duch starej Alzacyi zaprotestował znowu przeciw idei pruskiej, niosącej ucisk i gwałt. Ci rzemieślnicy i robotnicy z Saverne krzyczący „sale Prussien“ Reutterom, Förstnerom i innym kawalerom szabli i gwałtu, są tymsamym tylko popularnym wyrazem protestu, który za czasu zaboru podnieśli reprezentanci oderwanych prowincyi: „Wydani z pogwałceniem wszelkiego prawa i przez haniebne nadużycie siły panowaniu obcemu, mamy ostatni obowiązek do spełnienia. Uważamy za niebyły fakt, który rozporządza nami bez naszego zezwolenia“.

Życie Alzacyi i Lotaryngii od lat czterdziestu wypełnione jest walką przeciw wszystkiemu, co niosą im sprusaczone Niemcy, walką o zachowanie tej spuścizny duchowej, którą zowią nad Renem „w i e c z n ą A l z a c y ą“.

„Popełniliśmy błąd, zagarniając Alzacyę i Lotaryngię — o ile chcemy trwałego pokoju — gdyż te prowincye będą dla nas tylko żródłem trudności“ — stwierdził miał Bismarck niedługo po aneksyi. Natomiast Moltke był zawsze najsilniejszym zwolennikiem aneksyi i zdecydowany był bronić tych nabytków za każdą cenę: „Radzono nam, abyśmy się porozumieli z Francyą. Jeżeli nie możemy dojść do tego, czyja wina? Dokąd opinia publiczna we Francyi żądać będzie kategorycznie ustąpienia tych prowincyi b e z w a r u n k o w o n i e m i e c k i c h, których my nie zechcemy oddać, porozumienie z Francyą będzie prawie niemożliwe“.

Alzacya i Lotaryngia należały wprawdzie przez ośm wieków do cesarstwa niemieckiego, ale w chwili aneksyi były bezsprzecznie francuskie, biły się na wszystkich polach walki za Francyę, bo Francya umiała tam podbić dusze.

Już w r. 1708 Schmetau, ambasador Prus pisał do króla pruskiego: „Nie możemy już odzyskać Alzacyi, gdyż mieszkańcy Alzacyi są bardziej Francuzami niż Paryżanie.“ W rewolucyi i epopei napoleońskiej nazwiska alzackie świecą niezapomnianą chwałą: Kellermanowie, Kleber i Rapp, Ney „le brave des braves“, Lassale, sławny wódz kawaleryi, Lefevre, zwycięzca Gdańska — łączą Alzacyę z Francyą węzłami, których nie może rozerwać dzisiejsza klęska. Od Valony i Fleurus aż do Moskwy i Waterloo... aż do Sedanu, wszędzie bili się i umierali Alzatczycy pod sztandarem Francyi. A dziś — mniej głośni od dawnych, ale równie ofiarni żołnierze bez plamy Moll i Flugenschuh, umierając na czele legii w Afryce, dają świadectwo dawnym związkom.

Tak potrafiła pociągać dusze i serca Francya monarchiczna czy republikańska. Ludwik XIV nie pozwala bombardować Strasburga, ale zabrania również wszelkiego zamachu na konstytucyę wolności, zwyczaje i kulturę Alzacyi. Nawet odwołanie edyktu nantejskiego oszczędza Alzacyę. Poszanowanie wolności, inteligentna tolerancya zapewniają Francyi poważanie, potem miłość bez zastrzeżeń.

Od traktatu frankfurckiego zaczyna się epoka, którą Barrès nazwał słusznie heroiczną. Jestto czas, gdy przy wyborach przechodzą wszędzie zwolennicy protestu, gdy z niecierpliwością wyglądano na granicy czerwonych czapek piechoty francuskiej. (C. d. n.)

Podwyższenie podatku osobisto-dochodowego.

Obydwie Izby przyjęły dnia 21 b. m. znaczną większością głosów przedłożenie o podatku osobisto-dochodowym, które z pierwszym dniem lutego staje się ustawą i wejdzie w życie. Zdawało się, że paragraf 14 będzie jedynym punktem wyjścia dla rządu celem przeforsowania trzech punktów ustawy, składających się na mały plan finansowy, stało się inaczej, parlament pokonał & 14 i jest nadzieja, że przejdą również w drodze parlamentarnej przedłożenia budżetowe.

Na mały plan finansowy skadają się trzy ustawy ściśle z sobą związane a) nowela do podatku osobisto-dochodowego, b) podwyższenie podatku od wódki, c) uregulowanie przekazań z podatku wódczanego na poszczególne kraje. Poniżej zestawiamy nową skalę podatku osobisto-dochodowego w następującym definitywnym układzie:

Podatek osobisto-dochodowy wynosi rocznie przy dochodzie:

		od więcej jak	jak włącznie	podatek
		K o r o n		
1.	stopień	1.600	1.700	13.60
2.	„	1.700	1.800	15.20
3.	„	1.800	1.900	17.—
4.	„	1.900	2.000	18.70
5.	„	2.000	2.200	20.40
6.	„	2.200	2.400	24.40
7.	„	2.400	2.600	28.50
8.	„	2.600	2.800	32.60
9.	„	2.800	3.000	36.70
10.	„	3.000	3.200	40.80
11.	„	3.200	3.400	44.90
12.	„	3.400	3.600	49.—
13.	„	3.600	3.800	55.10
14.	„	3.800	4.000	61.30
15.	„	4.000	4.400	69.50
16.	„	4.400	4.800	79.50
17.	„	4.800	5.200	90.—
18.	„	5.200	5.600	100.50
19.	„	5.600	6.000	112.50
20.	„	6.000	6.600	127.—
21.	„	6.600	7.200	145.50
22.	„	7.200	7.800	164.—
23.	„	7.800	8.400	184.50
24.	„	8.400	9.200	207.—
25.	„	9.200	10.000	234.—
26.	„	10.000	11.000	273.—
27.	„	11.000	12.000	309.—
28.	„	12.000	13.000	348.—
29.	„	13.000	14.000	387.30
30.	„	14.000	15.000	427.50
31.	„	15.000	16.000	468.70
32.	„	16.000	17.000	509.90
33.	„	17.000	18.000	552.—
34.	„	18.000	19.000	597.40.
35.	„	19.000	20.000	642.70
36.	„	20.000	22.000	705.60
37.	„	22.000	24.000	793.10
38.	„	24.000	26.000	885.80
39.	„	26.000	28.000	978.50
40.	„	28.000	30.000	1071.20
41.	„	30.000	32.000	1169.—
42.	„	32.000	34.000	1266.90
43.	„	34.000	36.000	1364.80
44.	„	36.000	38.000	1462.60
45.	„	38.000	40.000	1560.50
46.	„	40.000	44.000	1704.70
47.	„	44.000	48.000	1905.50
48.	„	48.000	52.000	2106.40
49.	„	52.000	56.000	2307.20
50.	„	56.000	60.000	2513.20
51.	„	60.000	64.000	2719.20
52.	„	64.000	68.000	2935.50
53.	„	68.000	72.000	3151.80
54.	„	72.000	76.000	3378.40
55.	„	76.000	80.000	3615.30
56.	„	80.000	84.000	3852.20
57.	„	84.000	88.000	4089.10
58.	„	88.000	92.000	4336.30
59.	“	92.000	96.000	4583.50
60.	„	96.000	100.000	4841.—

Przy dochodzie ponad 100.000 Koron do włącznie 200.000 podnosi się stopień o 4.000 Koron, a podatki o 268 Koron, przy dochodzie ponad 200.000 Koron do włącznie 210.000 Koron wynosi podatek 12.030; przy dochodzie ponad 210.000 Koron podnosi się stobień o 10.000 Koron a podatek o 670 K.

Jednem z bardzo ciężkich postanowień dotykających sfery kupieckie jest wgląd w księgi handlowe, który stał się punktem spornym o który o mało nie prysło całe położenie małego planu finansowego.

Wgląd w księgi handlowe zarządzić dopiero może druga instancya dla dochodów przenoszących stopień 10.000 kor. na podstawie uchwały kwalifikowanej większości drugiej instancyi i tylko w razie rekursu ze strony interesowanej, jak również ze strony władz podatkowych. Wykluczone od wglądu są księgi kalkulacyjne, wykazy klientów, jak również księgi i zapiski obejmujące tajniki technologiczne zakładów przemysłowych i handlowych.

Nadmienić należy, że przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego nie sumuje się dochodów poszczególnych członków rodziny dla łącznego jak dotychczas wymiaru, lecz każdy z nich otrzyma poszczególny wymiar od swego dochodu, a o ile ten dochód nie przenosi stopnia 1600 koron, będą zwolnieni od podatku.

Równocześnie wchodzi w życie postanowienie o „a m n e s t y i p o d a t k o w e j“, która zwolni od odpowiedzialności od dochodzeń podatkowo-karnych tak opodatkowanych jak i ich pełnomocników za przedkładane fasye przed terminem wyjścia nowej ustawy.

Podwyższenie podatku od wódki wchodzi również w życie z dniem 1 lutego b. r. Przedtem będzie ono opublikowane celem dodatkowego opodatkowania zapasów wódczanych, znajdujących się w obrocie. Przez osobną ustawę nastąpi równocześnie rozdział przekazań tak z podatku osobisto-dochodowego, jak również z podwyższonego podatku od wódki pomiędzy poszczególne kraje.

R. W.

Koniec części redakcyjnej „Głosu Narodu“ na stronie 6.

Ludowcy i Nar. Demokraci.

Organ p. Zamorskiego „Wieniec—Pszczółka“ przynosi w ostatnim numerze wstępny artykuł, w którym określa stosunek „polskiej (wszechpolskiej) chrześcijańskiej demokracyi“ do ludowców. Merytoryczna treść wywodów daje się ująć w zapowiedzi współdziałania partyi chrześcijańskiej z ludowcami z pod znaku „Piasta,“ a w każdym razie oznacza wyciągnięcie ręki w tym kierunku. Z uwagi na polityczne znaczenie artykułu „Wieńca—Pszczółki,“ przytaczamy go w streszczeniu:

We wstępie ujmuje stosunki w obozie ludowym, wytworzone po zjeździe w Rzeszowie, poczem szczegółowo zajmuje się akcyą posłów ludowych, zorganizowanych przy organie ich p.t. „Piast.“ Artykuł stwierdza, że akcya Związku chrześcijańsko—ludowego wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powinna iść razem z działalnością „Piastowców,“ programy ich bowiem są te same i już od pierwszej chwili zarówno na tle Koła polskiego jak Sejmu jednozgodność postępowania obu stronnictw znalazła wyraz.

Nieznaczne różnice, jakie wywołał pierwszy numer „Piasta,“ zamieściwszy notatkę przeciw Związkowi chrześcijańskiemu są zdania „Wieńca-Pszczółki“ łatwe do usunięcia, gdyż w razie zgody na pakt, „Piast“ może notatkę odwołać, — a wówczas akcya obu stronnictw może potoczyć się wyrównanym szlakiem „w walce ze stańczykami, z przywilejem i krzywdą, z niesprawiedliwą administracyą,“

Jak z tego widać, artykuł zawiera niedwuznaczną ofertę Związku chrześcijańskiego pod adresem „Piastowców.“

W sprawie dziatwy szkolnej.

Wyjątkowe warunki, wytworzone przez klęski elementarne w naszym kraju, nasuwają usprawiedliwioną obawę, że nieszczęśliwe położenie ludności odbije się niekorzystnie także na stanie naszego szkolnictwa ludowego. Przyczyniają się do tego stosunki polityczne, które, uniemożliwiając uchwalenie budżetu krajowego, zatamowały naturalny rozwój szkolnictwa. W przewidywaniu ujemnych następstw powyższego stanu rzeczy Rada szkolna krajowa we Lwowie już pomyślała o środkach, które mogą złemu zapobiedz lub zmniejszyć jego rozmiary. W tej myśli wydała okólnik do Rad szkolnych okręgowych, w którym przedstawia sposoby przyjścia z pomocą i umożliwienia normalnego toku nauki szkolnej. Akcya ma iść w kierunku dostarczenia najuboższej dziatwie odzieży i przyborów szkolnych, a w miejscowościach, gdzie warunki lokalne na to pozwalają, także i ciepłego posiłku dla uczniów, którzy zmuszeni są przybywać do szkoły z większej odległości.

Aby uzyskać odpowiednie na ten cel fundusze, Rada szkolna krajowa poleca, ażeby użyto fundusz szkolny w gminach, pochodzący z grzywien szkoln., który w wielu wypadkach od lat leży bez użytku, lub też obracany jest na cele, wprost z ustawą niezgodne. Ponadto istnieją w gminach fundusze z kar administracyjnych, pozostające pod zarządem, względnie nadzorem, Wydziału powiatowego. W celu uzyskania tych pieniędzy na cele szkolnictwa ludowego, należy zwrócić się do odpowiednich władz z prośbą; ponadto nie jest rzeczą wykluczoną, że humanitarna ta akcya spotka się i u osób prywatnych z chętnem poparciem, przyczem inicyatywę może podjąć miejscowa Rada szkolna, zwierzchnik gminy, miejscowy duszpasterz lub też osobny komitet, zawiązany w tym celu.

Okólnik kończy się wyrażeniem nadziei, że akcya powyższa znajdzie żywe echo w społeczeństwie i poleca Radom szkolnym okręgowym, by odnośne sprawozdania przedłożyły Radzie szkolnej kraj. do dnia 10 marca br.

Sytuacya w Radzie państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 26. stycznia.

Znaczna część posłów wyjechała z Wiednia i wraca dopiero jutro z powodu rozpoczynających się obrad komisyjnych nad prowizoryum budżetowem. Czy będzie możliwe uchwalić prowizoryum budżetowe półroczne, nie jest jeszcze pewne. Rząd, o ile słychać, pogodził się wprawdzie z myślą prowizoryum czteromiesięcznego, żąda jednakże uchwalenia półrocznego prowizoryum ze względu na święta wielkanocne, jakoteż ze względu na zmianę budżetowego roku kalendarzowego.

Jak wiadomo, nowy budżet rozpoczyna się z dniem 1. lipca. Rządowi zależy na parlamentarnem uchwaleniu prowizoryum budżetowego z tej przyczyny, ponieważ zawiera ono pełnomocnictwo do zaciągnięcia pożyczki, dla której, jak sądzi, obecna sytuacya finansowa jest bardzo korzystna.

O prowizoryum budżetowe.

Praga, 26. stycznia.

„Narodni Listy“ donoszą z Wiednia:

Na dziś, poniedziałek, zwołano Radę gabinetową. Jutro, we wtorek, okazać się musi, czy prowizoryum budżetowe będzie można parlamentarnie załatwić. I dopiero wtedy zapadnie decyzya, czy plenum Izby jeszcze w tym miesiącu będzie zwołane, czy też nastąpi odroczenie Rady państwa, które potrwałoby do połowy marca.

Rokowania czesko-niemieckie.

Wiedeń. Do prezydenta ministrów przybyli przedstawiciele obu grup wielkiej własności z Czech na naradę, mającą na celu **wdrożenie akcyi ugodowej.** Premier, po krótkiej wymianie zdań, wręczył przedstawicielom obu stronnictw elaboraty rządu, zapowiadające uzupełnienie jeszcze tego materyału. Wywiązała się dłuższa dyskusya, zakończona oświadczeniem obu grup, że stronnictwa zajmą się przedewszystkiem zbadaniem materyału rządowego.

Wiedeń. Komisya podatkowa zbierze się na posiedzenie we środę przedpołudniem. Na porządku dziennym: przedłożenie o podatku domowo czynszowym.

Walka z opozycyą na Węgrzech

Budapeszt. Sejm na podstawie uchwały komisyi postanowił w y k l u c z y ć hr. Andrassego z 10 posiedzeń, a hr. Zichy'ego i Jana Justha z jednego posiedzenia. Następnie sejm przyjął w trzeciem czytaniu ustawę prasową.

Budapeszt. Ku końcowi sobotniego posiedzenia Sejmu, Tisza omawiał zajścia ostatnich dni, stwierdzając, że prezydyum Izby przestrzegało zupełnej swobody słowa. Opozycya, widząc, że nie może podkopać zaufania ludu do rządu, spowodowała z umysłu sceny hałaśliwe, a w końcu usunęła się od wypełniania obowiązków.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we środę. Na porządku dziennym: przedłożenie o kontyngencie rekrutów.

Proces o agitacyę russofilską.

Marmarosz Szigeth. Na rozprawie wszyscy oskarżeni zapewniali, że mają jedynie przekonania religijne, zaprzeczali zaś, by słyszeli o jakichkolwiek tendencyach politycznych. Osk. Brodny, u którego znaleziono pisma ulotne i książki do nabożeństwa, drukowane w języku rosyjskim, oświadcza, iż nie umie czytać. Osk. Mikołaj Roman zeznaje, że skonfiskowane u niego druki i książki do nabożeństwa zamówił we Lwowie. Osk. Lepel i Kuczmik przyznają się do rozpowszechniania pism ulotnych.

Sprawy albańskie.

Ks. Wilhelm Wied, wyznaczony przez mocarstwa na władcę Albanii, jest człowiekiem bardzo praktycznym. Jako warunek objęcia tronu albańskiego postawił on zagwarantowanie przez mocarstwa pożyczki w kwocie 75 milionów franków dla swego przyszłego państwa i oświadczył, że dopóki ten warunek nie będzie spełniony, nie ruszy się z Poczdamu, gdzie obecnie mieszka ze swoją rodziną.

Ponieważ zaś mocarstwa tak trójprzymierza, jak i trójporozumienia zgodziły się już w zasadzie na zagwarantowanie żądanej pożyczki, przeto można mieć nadzieję, że w niedługim czasie stanie on wreszcie w Albanii.

W kraju tym nie wszyscy przyszli poddani ks. Wieda oczekują go z otwartemi rękoma. Essad pasza zachowuje się dotąd ciągle w sposób wielce podejrzany. Znaczne oddziały wojsk, dobrze uzbrojonych i wyćwiczonych, któremi rozporządza, zgromadzone są w Albanii południowej i — jak twierdzi — mają walczyć z Grekami, gdyby nie chcieli opuścić terytoryów, przyznanych Albanii. Nie jest wykluczone jednak, że te same wojska mogą wystąpić także przeciw ks. Wiedowi, jeżeli protegujące go mocarstwa nie poprą swego pupila całą forsą.

Dalsze ukształtowanie się stosunków albańskich będzie zależało w znacznej mierze od lojalności tymczasowego rządu albańskiego, na którego czele stanął, w miejsce usuniętego Izmael Kemala, były wyższy urzędnik turecki Fevzi bej Alizoti, dotychczasowy minister spraw zagranicznych. Mocarstwa najwięcej interesowane, t. j. Austro-Węgry i Włochy, nie zamierzają jednak polegać tylko na lojalności rządu albańskiego, lecz wysyłają oprócz okrętów wojennych na wody albańskie, także dwa korpusy ekspedycyjne. Korpus austryacki będzie się układał z 12 batalionów i 24 dział, włoski zaś z 16 batalionów, także z 16 działami.

Telegramy.

Wyprawa mocarstw do Albanii.

Paryż. Z Rzymu donoszą dzienniki, że zarząd wojskowy czyni przygotowania do wyprawy albańskiej, uważając stosunki tamtejsze za bardzo zawikłane i groźne. Wczoraj przybyło do Brindisi kilka tysięcy żołnierzy, przeznaczonych dla Albanii. Stoją też w Brindisi w pogotowiu okręty, mające ewentualnie przewieźć wojsko do Albanii.

Wiedeń. Rokowania między mocarstwami w sprawie objęcia gwarancyi za pożyczkę albańską uważać należy, za ukończone. Wobec tego sądzą, że ks. Wied już w najbliższych dniach wyjedzie do Durazzo, celem objęcia tronu albańskiego.

Pożyczka albańska.

Londyn. Rokowania w sprawie pożyczki albańskiej trwają dalej. Wszystko wskazuje na to, iż pożyczka otrzyma wspólną porękę wszystkich mocarstw.

Z Bałkanów.

Telegramy.

O wyspy egejskie.

Paryż. Między mocarstwami trójprzymierza a trójporozumienia, jak donosi „Temps“, odbywają się rokowania w sprawie wysłanie kilku krążowników na morze Egejskie dla utrzymania „status quo“ w sprawie wysp egejskich.

Berlin. „Localanzeiger“ donosi z Aten, iż eskadra grecka jest przygotowana i krąży około wysp egejskich na wypadek wysłania okrętów tureckich.

Zbrojenie się Serbii.

Belgrad. Rząd serbski zamówił we Francyi 100 tysięcy sztuk broni do natychmiastowej dostawy.

Wybory w Bułgaryi.

Sofia. Prez. min. Radosławow, minister Tonczew i były minister Genadiew przemawiali na publicznych zgromadzeniach wyborczych. Wszyscy zapewnili, że nieprawdą jest, jakoby rząd usiłował kraj wtrącić w nową wojnę.

Spiskowcy tureccy.

Paryż. Szeryf pasza oświadczył przed sędzią śledczym, że otrzymał listy z Konstantynopola, donoszące o wyjeździe kilku emisaryuszów, mających zabić jego i inne osobistości, szczególnie synowca byłego sułtana, Sabah Eddina. Szeryf pasza sądzi, że Dżewad bej jest oficerem tureckim w czynnej służbie, i jest przekonany, że Burhan Eddin był o planie zamachu poinformowany.

Wyrok na Mukdara paszę.

Konstantynopol. Sułtan zatwierdził wyrok śmierci, wydany zaocznie na Mukdara paszę za zabicie Mahmut Szefketa paszy. Mukdar przebywa obecnie w Nicei.

Rozwiązanie parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt. Prezydent ministrów odczytał wczoraj w senacie dekret, rozwiązujący parlament rumuński. Nowe wybory odbędą się 28 lutego, a 6 marca zbierze się nowo wybrany parlament.

Czesi na Bałkanie.

Praga. Jak donoszą tutejsze dzienniki czeskie, konsorcyum kapitalistów czeskich wdrożyło rokowania z rządem serbskim, ażeby otrzymać budowę dworca kolejowego w Belgradzie, tudzież bulwarów i stacyj, mających związek z dworcem. Na przeprowadzenie tych robót, które mają trwać dwa lata, potrzeba sumy 30 milionów franków. W zasadzie rząd serbski przyjął ofertę Czechów.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

O wywłaszczenie.

Poznań. Komisya kolonizacyjna wniosła pod datą 14 stycznia do rządu podanie o ponowne wywłaszczenie przymusowe **trzech polskich dóbr szlacheckich.**

Ucieczka dyrektora magistratu.

Franzensbad. Dyrektor magistratu tutejszego dr. Habel sprzeniewierzył znaczniejsze kwoty i umknął do Szwajcaryi. Wysłano za nim listy gończe.

Na wypadek mobilizacyi.

Paryż. Rada miejska uchwaliła na poufnem posiedzeniu kredyt 400.000 fr., który ma być dostarczony władzom wojskowym na nabycie 100.000 centnarów metrycznych mąki, jako stałego zapasu dla ludności cywilnej departamentu Sekwany na wypadek mobilizacyi.

Samobójstwo biskupa prawosławnego.

Petersburg. W jednym z monasterów pod Kurskiem odebrał sobie życie biskup Joanicyusz, powszechnie szanowany dla swojej pobożności. Samobójstwo to wywołuje tem większą sensacyę, że biskup pozostawić miał list, w którym stwierdza, iż nietolerancya Synodu popchnęła go do rozpaczliwego kroku.

Katastrofa kolejowa.

Lizbona. Z powodu uszkodzenia przez strajkujących kolejarzy przyrządu sygnałowego przy wjeździe na stacyę w Oporto, zderzyły się 2 pociągi osobowe. **Zginęło 4 podróżnych, a 23 odniosło rany.**

Rewolucya w Meksyku.

Meksyk. Przybyło tu kilku zbiegów, którzy opowiadają, że powstańcy zabili około sto kobiet i dzieci i 150 żołnierzy związkowych w pobliżu San Luis Potosi. Nieszczęśliwi poddali się już i umieszczeni byli w farmie w pobliżu Matehuala, gdy ich napadnięto i zabito.

Choroba Rodina.

Wiedeń. Tutejsze poranne pisma donoszą z Paryża, że rzeźbiarz August Rodin, który ciężko zachorował, ma się lepiej.

Kolej do Alaski.

Waszyngton. Senat 45 przeciw 16 głosom przyjął ustawę o budowie kolei do Alaski. Prezydent Wilson otrzymał upoważnienie do rozpoczęcia budowy tej kolei na długość tysiąc mil. Koszta budowy całej kolei, nie mają przekroczyć 40 milionów dolarów.

Budapeszt. Ministerstwo rolnictwa zarządziło zamknięcie granicy z powodu oryentalnej dżumy bydlęcej w państwach bałkańskich.

Mińsk. Sąd tutejszy uwolnił 90 żydów oskarżonych o uprawianie po wsiach niedozwolonego handlu.

Petersburg. Car nadał Delcassemu order św. Andrzeja za żywe popieranie aliansu francusko-rosyjskiego.

Petersburg. Komenda wojskowa finlandzka zarządziła pięciodniową mobilizacyę próbną w Finlandyi.

Petersburg. W obecności cara odbyło się wczoraj odsłonięcie pomnika W. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Mrozy i powodzie.

Ryga. Okręt do rozbijania lodów „Jermak", który torował drogę 13 okrętom, zdołał tylko 5 przyprowadzić do tutejszego portu, resztę zapędził wiatr na morze. Okręty do rozbijania lodów „Jermak" i „Herkules" pospieszyły na pomoc dziesięciu okrętom, które dnia 14 bm. wyjechały z tutejszego portu i zostały przez lody uniesione w kierunku Neubad i Pernowa. Silny wiatr i mgła przeszkadzały akcyi ratunkowej wspomnianych okrętów.

Ismail. (Besarabia.) Skutkiem nagromadzenia się lodów w ujściu Dunaju, nastąpiła p o w ó d ź, która wyrządziła znaczne szkody. Władze zorganizowały akcyę ratunkową. Zagraniczne okręty, przewożące zboże, stoją wśród lodów w portach Ismail, Kilia i Reni.

Rzym. (Wat) W Medyolanie, Turynie i Wenecyi panują niezwykłe mrozy, przechodzące 10 stopni niżej zera. W Piacenzy zimno doszło nawet do 16. stopni.

Luksemburg. (Wat) Mrozy przechodzą tu 20 stopni, z zimna pękają drzewa.

Skutki mrozu w Paryżu najwięcej dają się we znaki żegludze na Sekwanie. Ruch statków został wstrzymany z powodu kry, skutkiem czego kilkuset rodzin flisaków zostało bez utrzymania. Pozbawieni pracy flisacy oświadczyli prefektowi policyi, że nędza może ich popchnąć do występków. Policya zarządziła składki na rzecz tych rodzin.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 26 stycznia.

Odsłonięcie tablicy ś. p. prof. Miodońskiego. W sobotę o godz. 12. w południe odbyło się w sali wykładowej 43. uniwersytetu Jagiellońskiego uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej ś. p. profesorowi Miodońskiemu. W sali, gdzie zmarły profesor wykładał, zgromadziła się młodzież uniwersytecka wraz z profesorami i rektorem Dr. Kostaneckim. Po przemowie prof. Morawskiego nastąpił akt poświęcenia tablicy.

Subwencya dla teatru miejskiego. Sekcya szkolna krakowskiej Rady miejskiej powzięła, na podstawie referatu r. m. Szatkowskiego, uchwałę komisyi budżetowej, aby Radzie miejskiej przedstawić wniosek o udzielenie dyrekcyi teatru miejskiego subwencyi jednorazowej w kwocie 15. tysięcy kor., w trzech równych ratach. W dyskusyi nad tym przedmiotem podniesiono z ubolewaniem, że frekwencya w teatrze obniżyła się bardzo znacznie.

Sekcya szkolna uchwaliła także przedstawić Radzie m. wniosek o udzielenie subwencyi na budowę domu dla uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza w Krakowie.

Zwiększenie się konsumpcyi w Krakowie. W sobotę odbyła posiedzenie komisya administracyjna krak. Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Sarego. Komisya poddała bardzo obszernej dyskusyi przedłożone przez naczelnika administracyi akcyzy Dra Zawadzkiego zamknięcie rachunkowe z funduszów: akcyzowego, rzeźni i targowicy miejskiej za rok 1913 i stwierdziła, że mimo wielkiej depresyi finansowej, jaka się wszędzie a więc i w Krakowie bardzo silnie odczuć dała, tylko obroty funduszu akcyzowego były słabsze, natomiast obroty funduszów rzeźni i targowicy nawet się podniosły.

Wydział wielki Kasy Oszczędności m. Krakowa odbędzie posiedzenie w sobotę d. 31 b. m. Na porządku dziennym następujące ważne sprawy: 1.) ukonstytuowanie wydziału wielkiego; 2.) wybór wydziału nadzorczego; 3.) uzupełnienie składu dyrekcyi w myśl uwag statutu; 4.) wybór komisyi budowlanej.

Wiadomości osobiste. W stanie zdrowia prezydenta Dra Lea nastąpił zwrot pomyślny. Prezydent wstał z łóżka przed kilku dniami, ale na razie nie pozwalają mu lekarze opuszczać mieszkania.

Z uniwersytetu. P. Michał Tadeusz G r a ż y ń s k i, rodem z Gdowa w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Śluby. Jutro o godz. 11 przed południem w kościele N. Maryi Panny odbędzie się ślub hr. Maryi Potockiej, córki ś. p. Andrzeja i Krystyny z hr. z Tyszkiewiczów, z hr. Józefem Tyszkiewiczem, synem Aleksandra i Maryi z hr. Pusłowskich.

W dniu 23 b. m. odbył się ślub p. Adama Kaczyńskiego, agronoma z Warszawy, z panią Elżbietą z Rzeczkowskich Kotowską.

Celem uczczenia pamięci ś. p. Władysławy z Anczyców Pappée urzędnicy biblioteki Jagiellońskiej zamiast wieńca złożyli 79 Kr. na obiady dla biednych studentów do rąk matki Samueli ze zgromadzenia SS. Felicyanek.

Wypadek na ślizgawce. Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe do parku krakowskiego, gdzie uczeń gimnazyalny Zbigniew G. upadł w czasie ślizgania się tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Pogotowie odwiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

Włamania i kradzieże. W październiku ubiegłego roku włamał się jakiś złoczyńca do magazynu mód Zofii Safirowej przy ul. Floryańskiej, i zabrał większą ilość strusich piór, wartości przeszło 600 koron. Dopiero wczoraj policya aresztowała sprawcę tej kradzieży, 28-letniego Franciszka Popkiewicza. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono jeszcze pewną ilość strusich piór, pochodzących z kradzieży.

Do handlu towarów płóciennych Izaaka Wiklera na Stradomiu pod l. 5. włamali się przedwczoraj złodzieje i skradli większą ilość płótna. Szkoda wynosiła przeszło 700 koron. Nazajutrz po tej kradzieży policya przytrzymała 34-letniego Józefa Surówkę w chwili, gdy niósł na sprzedaż dwa duże zwoje płótna na tandecie. Okazało się, że Surówka popełnił tę kradzież.

Klub angielski (Grand Hotel): wtorek, 27. b. m. godz. 8'30 wiecz.: zebranie towarzyskie (R. Dyboski: „Pages from Poets").

Odczyt o Indyach w języku angielskim wygłosił w sobotę dnia 24 bm. w małej sali Starego Teatru zamieszkały w Krakowie Pars p. Cyrus Ardessier — Heeramaneck. Odczyt utrzymany w tonie lekkiej pogadanki i urozmaicony anegdotami z życia indyjskiego, ilustrowały obrazy świetlne, które zaznajomiły audytoryum ze wspaniałymi zabytkami starej architektury w kilku wielkich miastach Indyj. W zakończeniu streścił prelegent swoje poglądy na obecne zagadnienia społeczno-polityczne w Indyach, scharakteryzował mądrość dyplomatyczną rządu angielskiego, który potrafił zjednać sobie lojalność samoistnych książąt indyjskich, wyraził się z uznaniem o absolutnych rządach tych książąt, których słowami Maxa Muellera określił, jako „duchową arystokracyę" kraju. Wreszcie wykazał zasadnicze błędy dzisiejszej agitacyi rewolucyjno-nacyonalistycznej, która usiłuje wnieść obce zachodnie pojęcia polityczne w konserwatywną nawskroś i po wiekach różnych najazdów niezmienioną psychologię ludu, i stawia sobie beznadziejne zadanie narodowej i społecznej konsolidacyi 300 milonów ludności bardziej różnorodnej pod względem plemiennym, wyznaniowym i socyalnym, niż mieszkańcy Europy.

Wybór marszałka powiatowego. Z Rzeszowa piszą nam: W miejsce ś. p. Stanisława Jędrzejowicza wybrany został na onegdajszem pełnem posiedzeniu tutejszej Rady powiatowej marszałkiem p. Jan Jędrzejowicz, były burmistrz miasta Rzeszowa.

List gończy za defraudantem. Sąd powiatowy w Brzesku rozesłał listy gończe za niejakim Chaimem Goldmannem, który sprzeniewierzył kwotę 5.000 Koron, powierzoną mu przez komisanta mięsa Gelobtera we Wiedniu.

Walka z rosyjskim bandytą. Z Katowic donoszą: Bandyta rosyjski Formil, który wraz ze swoim towarzyszem zabił tu dwóch policyantów, został nocy dzisiejszej wyśledzony. Gdy policyanci przystąpili do aresztowania go, wyciągnął rewolwer i zaczął strzelać. Policyanci wyciągnęli również rewolwery i położyli bandytę trupem na miejscu.

Śmierć astronoma. Telegram z Londynu donosi, że umarł znakomity astronom angielski, sir David Gill, licząc 70 lat życia. Zmarły był najpierw dyrektorem obserwatoryum astronomicznego w Dunecht, zaś od roku 1879 w Kapstadzie w Afryce południowej. Ponieważ na półkuli południowej jest bardzo mało obserwatoryów (14), więc sir Gill miał wielkie pole działania. Z prac jego wymienić należy zdjęcia fotograficzne nieba, z których powstało dzieło graficzne, obejmujące gwiazdy aż do dziesiątej wielkości pomiędzy 18 stopniem południowej deklinacyi a biegunem południowym. Dalej wybitną jego pracą były spotrzeżenia jego w r. 1901 nad planetą Eros. Przed kilku laty sir Gill złożył swój urząd i powrócił do Anglii.

Gorkij pod osłoną ochrany. Z Warszawy donoszą: Gorkij znajduje się podczas swego pobytu w Finlandyi, dokąd przybył razem ze stale opiekującymi się nim lekarzami, pod ciągłym dozorem żandarmów ochrany. Gorkiego śledziło już podczas jego podróży kilku agentów.

Śmierć dziennikarza. Jeden z najwybitniejszych dziennikarzy francuskich, Leon Barbe, poniósł śmierć skutkiem nieszczęśliwego wypadku na polowaniu pod Niceą. Zmarły wydawał w Nicei dziennik „Eclair": był współpracownikiem kilku wielkich dzienników paryskich.

Zmarli. Florentyna z Winiarskich Brossigowa przeżywszy lat 88 zmarła d. 23 stycznia w Czarnym Dunajcu.

Zdrowie papieża. Jak donosi rzymski dziennik „Tribuna", — stan zdrowia papieża ma być mniej pomyślny. Papież wedle informacyi owego dziennika czuje się osłabionym, a ponieważ codziennie chce udzielać posłuchań, lekarze muszą za pomocą wstrzykiwania podniecających środków wzmacniać siły papieża. Na to urzędowe wiadomości z Watykanu stwierdzają, że w stanie zdrowia papieża nie zaszły od szeregu miesięcy żadne zmiany. Z powodu dojmującego zimna wskazanem jest odłożenie na czas cieplejszy rozmaitych ceremonij, które narażałyby papieża na silną zmianę temperatury. Przyboczny lekarz Amici stwierdził, że papież nie potrzebuje wcale podniecających wstrzykiwań. Przyjęcia i posłuchania wcale go nie nużą, przeciwnie rozrywają, a siły fizyczne, mimo podeszłego wieku i artretyzmu, dopisują mu w zupełności.

Ostatnie telegramy.

Zatarg grecko-turecki.

Berlin. „Lokal Anzeiger" donosi z Aten:

Gdy Turcya koncentruje wojska swoje nad brzegami Azyi małej, równocześnie grecka eskadra torpedowców i kontrtorpedowców krąży na wodach wysp spornych.

Ateny. Dzienniki donoszą o wznowieniu się silnego ruchu wojskowego, co dowodzi, że konflikt grecko-turecki się zaostrzył.

Sojusz turecko-bułgarski.

Petersburg. „Ruskoje Słowo" donosi o zawarciu sojuszu między Turcyą a Bułgaryą przeciw Grecyi.

Berlin. Specyalny korespondent „Voss. Ztg." w Atenach miał rozmowę z ministrem spraw zagranicznych, dr. Streitem, który na pytanie, dlaczego Venizelos objeżdża stolice europejskie, oświadczył, że pragnie on osobiście poznać się z europejskimi mężami stanu. Venizelosowi zależy głównie na tem, aby poznać kierujące osobistości Austro-Węgier i Włoch i omówić z niemi rozmaite sprawy bieżące. W Atenach do podróży jego przywiązują wielkie znaczenie.

Berlin. Przybył tu prezydent greckich ministrów Venizelos.

Spisek na Venizelosa.

Ateny. Rząd rosyjski zawiadomił rząd grecki, iż w Petersburgu wykryto **spisek na Venizelosa.**

Zjazd bałkański w Petersburgu.

Petersburg. Prócz Pasicza bawi tu także rumuński minister wojny i bułgarski generał Todorow. W najbliższych dniach ma przyjechać Venizelos. Niewątpliwie podczas bytności bałkańskich ministrów odbędą się tu ważne konferencye.

Ks. Aleksander i Pasicz w Petersburgu

Petersburg. Przybyli tu książę Aleksander serbski i prezydent ministrów P a s i c z.

Petersburg. Z powodu pobytu serbskiego następcy tronu pojawiły się znowu pogłoski o zaręczynach jego z jedną z wielkich księżniczek rosyjskich.

Wyjazd Kemala.

Walona. Izmail Kemal wyjechał do Nizzy.

O Rusinach galicyjskich.

Petersburg. Dzienniki donoszą z Mińska, że biskup Mitrofan wygłosił odczyt o położeniu Rosyan w Galicyi i na Węgrzech, w którym mówił także o procesie Rusinów w Marmarosz Szigeth. Dochód z odczytu przeznaczono na rzecz cierpiących nędzę Rosyan w Galicyi.

Przed i po odczycie chór odśpiewał kompozycye rosyjskie.

Wiedeń. Wczoraj popołudniu przyjął cesarz na dłuższej audyencyi hr. Berchtolda, który zdawał mu sprawę ze stanu sprawy albańskiej i innych spraw bieżących. W południe ambasador włoski odwiedził Berchtolda.

Wiedeń. Prezydentem Anglobanku w miejsce Morawetza zamianowany został prof. dr. Langesberg członek rady nadzorczej.

Hakatyści i miasta w Wielkopolsce.

Były kanclerz Rzeszy niemieckiej, ks. Bülow, w najnowszem swem dziele w kwestyi polskiej, twierdził, jak wiadomo, że niemczyzna w zaborze pruskim nie robi takich postępów, jakich się spodziewano i jakich w interesie państwa pruskiego i cesarstwa niemieckiego pragnąć i życzyć sobie należy. Twórca ustawy o wywłaszczeniu i kagańcowego paragrafu językowego dodał jednak, że sytuacya byłaby daleko jeszcze gorsza, gdyby nie polityka szkolna i kolonizacyjna rządu, która kosztuje wprawdzie bardzo wiele pieniędzy, stanowi jednak skuteczną tamę przeciwko naporowi polskiemu.

Na tem samem stanowisku stanął jeszcze w roku zeszłym rząd pruski, gdy Sejmowi przedkładał memoryał Komisyi kolonizacyjnej i gdy od Izby tej domagał się nowych kredytów milionowych na wykupywanie ziemi polskiej. Z memoryału tego wynikało, że własność polska, od czasu istnienia Komisyi kolonizacyjnej, absolutnie się nie zmniejszyła, a ziemi w rękach polskich jest obecnie tyle, ile jej było przed powołaniem do życia tej antypolskiej instytucyi, której, podług słów i planów Bismarcka, główne zadanie polegać miało na tem, aby szlachtę »wysłać do Monaco«, duchowieństwo polskie skrępować, a z ludu uczynić posłuszne i potulne narzędzie dla celów i interesów prusko-niemieckich. Podczas dyskusyi w Izbie nad nowemi antypolskiemi przedłożeniami rządu stwierdzono, że co Komisya kolonizacyjna wykupiła, to znów polska parcelacya prywatna od Niemców odzyskała.

Hakatyści takim stanem rzeczy są oczywiście w wysokim stopniu zaniepokojeni. To też co chwilę pojawiają się artykuły w prasie i broszury, zwracające uwagę »na nieustające i wiecznie pokutujące niebezpieczeństwo polskie«. Cel tych publikacyj jest jasny. Chodzi o mobilizowanie niemieckiej opinii publicznej przeciwko Polakom, o stosowanie ustawy o wywłaszczeniu i uchwalenie nowych praw antypolskich. Główne jednak niebezpieczeństwo upatrują hakatyści w fakcie, że w miastach żywioł polski stale się wzmacnia i dźwiga i to nietylko pod względem liczebnym, ale niemniej i ekonomicznym. W licznych miastach, przedewszystkiem Ks. Poznańskiego, żywioł ten nie stanowi bynajmniej cyfry statystycznej, ale reprezentuje poważną siłę społeczną.

Z tego powodu sekretarz »Ostmarkenvereinu«, Vossberg, zamieścił świeżo w czasopiśmie »Ostland« obszerny artykuł p. t. »Średnie i małe miasta prowincyi poznańskiej«. W artykule tym podnosi, że dopóki Niemcy w dzielnicach polskich zaboru pruskiego nie zdobędą miast, nie wyrugują z nich, a choćby tylko nie osłabią, żywiołu polskiego, tak długo nie może być mowy o usunięciu niebezpieczeństwa polskiego. Z trwogą i przerażeniem stwierdza Vossberg, że w 12 miastach wielkopolskich od 1895 do 1910 r. żywioł polski zwiększył się o 51·5 procent, usuwając Niemców i żydów i zdobywając w handlu i przemyśle jedną placówkę po drugiej. Wszędzie w tych miastach — podnosi dalej — widać poważne i zasobne sklepy polskie, do których publiczność niemiecka, nawet ze sfer urzędniczych, chcąc nie chcąc, musi chodzić po zakupna, bo niemieckie magazyny padły pod bezwzględnym i systematycznym bojkotem polskim.

Są miasta, do których wprowadzono załogi wojskowe w nadziei, że przez to osłabiony będzie żywioł polski. Ale i ten środek zawiódł, a co najmniej nie przyniósł tych rezultatów, których się spodziewano. Są wprawdzie rozparcelowane przez Komisyę kolonizacyjną osady chłopskie, które mają być podporami niemieckiego handlu i przemysłu, ale osad tych za mało, bo robotnik polski, podburzany stale i systematycznie przez prasę polską, duchowieństwo i inteligencyę, ławą tłoczy się i garnie do sklepów polskich, omijając kupców niemieckich, skazanych tem samem na wygłodzenie, wprost na wymarcie. »Nie ulega wątpliwości — twierdzi sekretarz organizacyi hakatystycznej — że kupców niemieckich koniecznie osiedlać należy po miastach poznańskich, ale będzie mało to tylko wtedy jakąś racyę, jeżeli kupcy ci będą mieli odbiorców niemieckich w dostatecznej liczbie. W przeciwnym razie i ten środek zawiedzie, jak zawiodło już tyle innych.

Noszono się już dawniej z myślą, aby obok wyrugowania majstrów polskich przez Komisyę kolonizacyjną, wytworzyć w Wielkopolsce wielki przemysł niemiecki, któryby zdzieisiątkował kupiectwo polskie. Ale wchodzi tu znów w grę jeden ważny moment, którego lekceważyć nie można. Otóż przemysł ten nie obędzie się bez robotnika polskiego, który od dotychczasowego systemu popierania swoich i omijania Niemców nie odstąpi. O tem zaś, aby sprowadzić robotnika niemieckiego z głębi Niemiec, mowy być nie może, wobec powszechnie znanego faktu, że w całych Niemczech odczuwany jest wielki brak robotnika, a przemysłowcy niemieccy nawet na zachodzie, w prowincyach nadreńskich, skazani są coraz więcej na polskie siły robocze.

Vossberg, przytoczywszy wszystkie te momenty, dochodzi do wniosku, że sytuacya dla »prześladowanej i uciskanej niemczyzny, mimo Komisyi kolonizacyjnej i polityki szkolnej, mimo wprowadzenia załóg wojskowych do miast wielkopolskich, mimo osiedlenia kupców, lekarzy i adwokatów niemieckich, jest poprostu tragiczną«. Niema więc innej rady, jak tylko przystąpić z całą energią do wywłaszczenia Polaków, dopóki żywioł polski w miastach jeszcze więcej się nie wzmocni i nie spotężnieje.

Oto streszczenie wywodów sekretarza »Ostmarkenvereinu«. Dodawać nie potrzeba, że mieści się w nich ogromnie wiele przesady. Bo jeśli faktem jest, że miasta i miasteczka w Poznańskiem w ostatnich latach pod względem polskości znacznie się podniosły, to z drugiej strony nie ulega żadnej wątpliwości, że daleko jeszcze do tego, aby sytuacya była zupełnie dobra. Najlepszym tego dowodem jest skład Rad miejskich, w których Niemcy razem z żydami mają przewagę nad żywiołem polskim. Nie znaczy to, aby Polacy liczebnie byli słabsi, tylko fakt ten dowodzi, że ekonomiczna przewaga znajduje się ciągle jeszcze po stronie wrogich nam żywiołów. Ale o taką »drobnostkę« autor publikacyi hakatystycznej nie pyta. Jemu chodzi głównie o stosowanie wywłaszczenia. Oto cel artykułu i jednocześnie cel najgorętszych życzeń braci hakatystycznej.

Panama węgierska.

W związku ze znaną sprawą skandaliczną, o wybudowanie kasyna gry na wyspie Małgorzaty w Budapeszcie, o co starało się konsorcyum, płacąc wielkie sumy dla uzyskania koncesyi, donosi »Az-Est«:

Oprócz kwoty 1,400.000 koron, którą wspomniane konsorcyum wypłaciło kasie partyi pracy to jest rządowej, wydało ono 700.000 koron, tytułem opłat za pośrednictwo pomiędzy rządem a konsorcyum. Z tej kwoty jak twierdzi »Az-Est« — miał otrzymać były minister Kristoffy 350.000 koron, hr. Kornisz i dyrektor Horanszky po 50.000. Znaczne kwoty wypłaciło konsorcyum tym osobom, które mają stosunki z departamentem budownictwa w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdyż od tego departamentu zależała zgoda na udzielenie koncesyi. I tak zięć tajnego radcy Ludwika Tolnaya, urzędnik bankowy Stefan Morway dostał 100.000 koron, dalej zięć wiceprezydenta departamentu budownictwa, radcy ministeryalnego Garanesyego, aptekarz Daniel Radanowicz 75.000 koron. Wreszcie Ludwik Tolnay, syn tajnego radcy, miał otrzymać posadę dyrektora owego kasyna z ogromną płacą 150.000 koron. Rewelacye te były przedmiotem interpelacyi, którą wniósł w sejmie węgierskim poseł Smerecsanyi. Odpowiadając na tę interpelacyę hr. Tisza, prezydent gabinetu przyznał, że rewelacye »Az Esta« są co do meritum prawdziwe, a tylko co do niektórych osób błędne.

Przekupstwa w armii angielskiej.

Przed sądem w Londynie zaczął się sensacyjny proces o przekupstwo na tle dostaw dla armii angielskiej i prawdopodobnie trwać będzie bardzo długo. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 oficerów armii angielskiej, tudzież 8 podsądnych cywilnych, którzy są funkcyonaryuszami firmy Lipton, posiadającej wielkie składy towarów spożywczych. Oficerowie, jak twierdzi akt oskarżenia, pobierali od tej firmy łapówki, a wypłacali je oficerom oskarżeni urzędnicy firmy. Dostawy dla kantyn wojskowych w Anglii rozdawane są przez pewnych oficerów prowiantowych całkiem samoistnie. Firma, która otrzyma prawo dostawy pewnych artykułów spożywczych ma monopol, który odnawiany bywa każdego roku. Oczywiście prawo dostawy może być w razie nadużyć odebrane niesumiennej firmie, jeżeli np. żołnierze żalą się na jakość lub cenę artykułów. Skargi załatwiane są przez oficerów prowiantowych, którzy mogą je uwzględnić lub odrzucić. W ten sposób prowiantura może firmie nie zasługującej na to, mimo skarg zapewnić dostawę, zaś firmie solidnej odebrać ją. Obwinieni oficerowie pobierali od firmy Lipton wysokie datki pieniężne, co zostało udowodnione. Akt oskarżenia na tej podstawie twierdzi, że datki wypłacała firma w tym celu, ażeby mogła bezkarnie popełniać nadużycia. Pierwotnie proces miał odbyć się przed sądem wojskowym, ponieważ atoli obwinione zostały także osoby cywilne, więc sprawę przekazano trybunałowi cywilnemu. Ustawa angielska surowo karze tego rodzaju przestępstwa. Przed 8 laty pojawiła się pod nazwą »Secret commission act« ustawa o poborach komisowych. Ustawa powstała na tle nadużyć w pobieraniu komisowego sprzedaży automobilów, odnosi się ona do wszystkich rodzajów komisowego, tajnych prowizyj i przekupstw. Kary, przewidziane w tej ustawie, stopniowane są aż do robót przymusowych. Firma Lipton jest światową, a szef jej sir Thomas Lipton jest znaną osobistością, zwłaszcza w kołach, zajmujących się sportem jachtowym.

Z Teatru miejskiego w Krakowie.

(»Pigmalion«, komedya w 5 aktach Bernarda Shaw'a. Z oryginału przełożył Ryszard Ordyński).

Jam cię wydobył z marmurów spowicia,
Gdzie spoczywałaś bez kształtów na wieki,
Niepowołana przez bogów do życia;
Jam sercem cień twój odszukał daleki,
Błądzący w istot niestworzonych rzędzie;
Ja cię przeniosłem przez ciemne krawędzie
Snu i nicestwa na ten świat słoneczny,
Twojej piękności dając wyraz wieczny.

Piękny ten czyn Pigmaliona, opisany dźwięcznymi wierszami Adama Asnyka, z których wstępną zwrotkę przytoczyliśmy powyżej, — wziął za motyw, w swej zgoła odmiennej wyobraźni, do najnowszej sztuki, Bernard Shaw, jeden z najprzedniejszych w dowcipie mistrzów współczesnej europejskiej komedyi.

Oczywiście w ujęciu Shaw'a, już choćby z powodów zawsze paradoksalnej metody jego tworzenia, myt o Pigmalionie, przekazywany tradycyi wieków zawsze w promieniach romantycznej aureoli, musiał nabrać innego zupełnie oświetlenia: stał się przedewszystkiem groteskową »boutade«, jak wszystkie jego najlepsze utwory; powtóre, dziełem satyry z wyraźnym i dosadnym planem konstrukcyjnym scenicznego opracowania. Do groteskowego stylu przypada pomysł irlandzkiego pisarza, przemienienia Pigmaliona w postać dwuosobową: uczonego profesora Higginsa i pułkownika Pickeringa, ludzi wielce człowiecznych, ale zarazem dziwaków i typów charakterystycznych. Dalszym elementem groteski był pomysł, że Shaw z postaci kobiecej, w której marmurowe kształty twórcza moc Pigmaliona tchnęła życie, uczynił... uliczną handlarkę kwiatów, ordynarną, zaniedbaną, nieumiejącą mówić mową ludzką. Z groteskowych tych pomysłów zeszedł następnie Shaw na bitą drogę satyry. »Pokażę wam — powiada — w osnowie swej kompozycyi, że z takiej dziewczyny, której przeznaczeniem było zginąć, jak trawce przypadkowo wyrosłej w szparze londyńskiego trotoaru, może wyrobić się światowa dama, jeśli kaprys ludzki sprawi, że oddziałają na nią wpływy współczesnej kultury«. I dopiero wówczas ta współczesna kultura staje się celem jego satyrycznych grotów. Reszty dopełnił nawskroś oryginalny dowcip, którym Shaw włada mistrzowsko, wprowadzenie do sztuki w miejscach, w których akcya stygnąć poczyna, typów komedyowych, budzących na nowo zainteresowanie widowni, jak n. p. »niegodnego nędzarza«, Doolittle i karkołomne wprost metamorfozy, jakie autor z nimi dokonywać potrafi.

To też sobotnie przedstawienie »Pigmaliona« było jednym wybuchem śmiechu, który jednak wywoływały źródła artyzmu autora. Wykonawcy potrafili dostroić się do stylu i humoru Shaw'a i, co więcej, dać mu się porwać. Przedewszystkiem p. Bończa w roli profesora Higginsa, którą wiódł pewną ręką przez wszystkie jej zawiłe arkana groteskowe, satyryczne i typowości komedyowej. Przedziwną kreacyę w roli Lizy stworzyła p. Solska, dając w niej znakomicie przeprowadzoną oryentacyę wszystkich zdumiewających metamorfoz ulicznej handlarki kwiatów w damę światową, i towarzysząc misternie, z prawdziwie nadto artystyczną dyskrecya, reakcyom, jakie te metamorfozy powodowały w poglądach i sytuacyach prof. Higginsa. P. Jednowski w roli »niegodnego nędzarza« doskonale trafił w ton intencyi Shaw'a i wybornie je uwydatnił, przywodząc na pamięć swe kreacye Schigolcha w »Demonie ziemi« i Müllera w »Nadwornym śpiewaku«, pokrewnych sztukach Wedekinga. Dobrze także wywiązali się z zadania p. Kochanowicz w roli pułkownika Pickeringa; pp. Kosmowska, Janiczówna i Wielandówna w rolach epizodycznych. Zespół ogólny dotrzymał kroku i odpowiedniego tempa w scenach zbiorowych.

»Pigmalion« Shaw'a na sobotniem przedstawieniu po swych europejskich sukcesach, zdobył sobie i publiczność krakowską i powodzenie w repertuarze ma zapewnione.

K. R.

Teatr miejski w Krakowie.

Poniedziałek: »W górę serca«
Wtorek: »Pigmalion«
Środa: »Pani prezesowa«
Czwartek: »Pigmalion«
Piątek: Teatr zamknięty
Sobota: »Joseph Castus«, »Cudowne źródło«
Niedziela po poł.: »Oj młody! młody!«
Niedziela wiecz.: »Joseph Castus«, »Cudowne źródło«
Poniedziałek po poł.: »Betleem polskie«

KRONIKA.

Kraków, 26 stycznia.

Wieczór styczniowy. Staraniem Tow. gimn. »Sokół« odbył się wczoraj w wielkiej sali »Sokoła« uroczysty wieczór, poświęcony powstaniu styczniowemu. Sala była przepełniona; zjawili się skauci w mundurkach w sile 400 czerstwych i dzielnych młodzieńców. — Dzieje powstania styczniowego opowiedział z głęboką znajomością tej epoki prof. dr. Tadeusz Grabowski. Rzęsiste oklaski zbierała za rzeczywiście artystyczne wykonanie na skrzypcach »Romansu« Wieniawskiego i »Mazura« Młynarskiego utalentowana artystka panna Lila Dobrzańska. »Mazurka« Chopina odegrała na fortepianie z odczuciem panna Eugenia Loegler. Ogólnie podobał się śpiew panny Maryi Ottówny, która musiała nadprogramowo odśpiewać kilka pieśni. Ślicznie deklamował »Przedświt« Krasińskiego p. Leszek Stępowski. Wreszcie na pochwałę zasługuje chór sokoli pod kier. St. Kowickiego i orkiestra amat. »Sokoła« pod kier. L. Urygi. Na zakończenie wśród podniosłego nastroju publiczność odśpiewała: »Z dymem pożarów«.

Na cmentarzyk zwierzyniecki odprowadzono dziś zwłoki śp. Władysławy z Anczyców Papée. Córka Władysława Ludwika Anczyca, twórcy »Kościuszki pod Racławicami«, jednego z najwytrwalszych i najrozumniejszych heroldów oświatowej pracy, wyniosła z rodzicielskiego domu głęboką cześć dla prawdy i ukochanie piękna we wszelkich jego przejawach. W życiu rodzinnem była rzadkim typem wzorowej matki, żony i gospodyni, podzielającej wszystkie ideały męża, wybitnego historyka. Spoczęła na tem miejscu, gdzie niezmordowany redaktor »Kmiotka« stwarzał postać Racławickiego Bohatera — i gdzie sam po zbożnej pracy życia odpocząć pragnął. — Niechaj Jej ta ziemia polska lekką będzie!

Ś. p. Felicyan Passakas-Feliński. W uzupełnieniu wiadomości o zgonie zasłużonego artysty dramatycznego i dyrektora teatrów prowincyonalnych w Królestwie Polskiem, ś. p. Felicyana Passakas-Felińskiego, zamieszczamy kilka szczegółów z życia i działalności zmarłego. Urodził się w roku 1855 w powiecie horodeńskim w Galicyi; gimnazyum ukończył u Bernardynów we Lwowie, poczem zapisał się w poczet słuchaczy prawa Uniwersytetu lwowskiego. Ulegając zamiłowaniu dla sceny, jako 23-letni młodzieniec debiutował w teatrze lwowskim, wówczas pod dyrekcyą Stanisława Dobrzańskiego, poczem przeniósł się na scenę w Poznaniu. W roku 1891 objął dyrekcyę teatrów prowincyonalnych w Królestwie Polskiem, grywając kolejno na scenach w Lublinie, Ciechocinku, Płocku, Włocławku i t. d. Jako artysta grywał role charakterystyczne, spotykając się z uznaniem krytyki i publiczności. W okresie długoletniej pracy dyrektorskiej, wychował szereg artystów, grywających obecnie na scenach stołecznych; jako przełożony zyskał powszechną ich miłość i szacunek.

Pogrzeb ś. p. Felińskiego odbył się w Warszawie przy licznym udziale publiczności. Na trumnie złożyli wieńce artyści z wielu scen polskich. Nad grobem przemówił długoletni reżyser teatru zmarłego, p. H. Halicki, podnosząc zasługi ś. p. Felińskiego dla sceny polskiej.

Zmarły osierocił żonę, p. Karolinę z Biłkowskich i syna, Mieczysława, profesora Akademii handlowej w Krakowie.

Pamięci Kilińskiego. We środę 29 bm. odbędzie się staraniem cechu szewców katolickich w kościele OO. Dominikanów o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za duszę śp. Jana Kilińskiego, pułkownika 20 pułku piechoty b. wojska polskiego, członka Rady narodowej za czasów Kościuszki. W czasie nabożeństwa zbierać się będzie składki na pomnik Kilińskiego w Krakowie.

Odczyt w Czeskiej Besedzie. Ku uczczeniu pamiątki współtwórcy czeskiej muzyki nowoczesnej dra O. Horstinskiego urządza czeska Beseda w Krakowie dnia 27 stycznia we własnym lokalu przy ul. Lubicz 9 pogadankę na temat »Smetana a Horstinsky«. Początek o godz. 8 wieczór.

„Wszechwładztwo kinematografu“. Z inicyatywy Tow. ochrony piękności m. Krakowa odbędzie się we czwartek dn. 29 b. m. w sali Izby handlowej i przemysłowej odczyt dra Maryana Stępowskiego na temat stosunku teatru do kinematografów. Po odczycie odbędzie się dyskusya, w której wezmą udział zaproszeni przez Towarzystwo przedstawiciele instytucyj oswiatowych, teatru, kinematografów i t. p. Początek o godz. 6 wieczór. Wstęp wolny.

Drukarnie krakowskie urządziwszy się już odpowiednio co do robót własnych, objęły dla dopomożenia kolegom z prowincyi cały szereg robót pilnych, których nie mogły wykonać drukarnie prowincyonalne. Jedna z drukarń przyjęła nawet do druku tygodnik »Ziemia Sądecka«, oczywiście na prośbę drukarni prowincyonalnej. Tak samopomoc i solidarność pracodawców wykazuje coraz piękniejsze rezultaty.

Sprostowanie. W spisie pism wychodzących podczas bezrobocia w Krakowie opuszczono jeszcze »Nowości Ilustrowane« (16 stron), oraz »Bocian« (8 stron).

Krak. Izba handlowa i przemysłowa odbędzie dnia 27 b. m. o godz. 4 plenarne posiedzenie w sali obrad Izby. Na porządku dziennym m. i. wybór dwóch członków i ich zastępców do państwowej Rady kolejowej, projekt budżetu na rok 1914, sprawozdanie o stosunkach pocztowych w Krakowie.

Stowarzyszenie konces. majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich odbędzie dnia 28 bm. walne zgromadzenie członków w lokalu Klubu rękodz.-mieszczańskiego. Początek o godz. 3 pop. Na porządku dziennym sprawozdania, preliminarz na r. 1914 i wybory uzupełniające do wydziału i komisyi kontrolującej.

Hydranty na dworcu towarowym. Na dworcu towarowym zaprowadzono dwa rodzaje hydrantów, t. zw. podziemne i nadziemne, do których w razie pożaru strażacy przekręcają łączniki z wężami. Jak się okazało, hydranty podziemne, których się używa zawsze przy gaszeniu ognia, są odmiennego typu od używanych w Krakowie i nie dadzą się użyć przy łącznikach. Należy więc jaknajprędzej zaradzić temu i zmienić na system, jaki jest używany w Krakowie.

50 proc. zniżki do Zakopanego. Na czas głównych zawodów narciarskich, bobsleigh'owych i saneczkowych tatrzańskiego Tow. narciarzy, które odbędą się w dniach 31 b. m. 1 i 2 lutego w Zakopanem, uzyskało Towarzystwo 50 procent zniżki kolejowej zarówno dla wszystkich uczestników, jak i gości, zamierzających przybyć w czasie od 23-go b. m. do 4 lutego do Zakopanego. Karty uczestnictwa, służące jako legitymacye kolejowe, upoważniają do nabycia pół biletu jazdy dowolną klasą i każdym pociągiem (z wyjątkiem luksusowych) dla jazdy do Zakopanego i z powrotem ze stacyj: Wiedeń, Cieszyn, Bielsko, Granica, Kraków, Tarnów, Nowy Sącz, Rzeszów, Przemyśl, Lwów, Podwołoczyska. Karty uczestnictwa nabywać można w sekretaryacie Tatrzańskiego Towarz. narciarzy, Kraków, ul. Jagiellońska 11.

Wypadki na saneczkach i ślizgawce. Wczoraj zaszło kilka wypadków, podczas saneczkowania i ślizgawki. Z ważniejszych notuje kronika pogotowia upadek z sanek na Salwatorze 18letniego Stanisława Kudasa, który doznał bardzo silnych kontuzyi.

Z torów ślizgawkowych. Tegoroczne długotrwałe mrozy są uciechą dla amatorów sportu łyżwiarskiego. To też na trzech torach łyżwiarskich, jakie posiada Kraków, gwarno i rojno było ubiegłej niedzieli.

Najwięcej powodzenia, jak zwykle, miał wczoraj tor łyżwiarski na placu powystawowym, gdzie ślizgawka urządzona jest na wzór wielkich miast. Dzień sportowy, który urządziła sekcya łyżwiarska Akad. Zw. sportowego wypadł doskonale. Urozmaiceniem festynu był po raz pierwszy odegrany przez dwie drużyny match hockeyowy z wynikiem 1 : 1. Programu dopełniły wyścigi z przeszkodami, »kartoflane« i wyścig pań.

W Parku krakowskim urządził na stawie klub »Cracovia« wielką zabawę sportową. Na pierwszy plan festynu wysunęły się wyścigi dzieci, panów i pań. Wieczorem piękny korowód z lampionami uzupełnił »zabawę sportową«.

Wreszcie doskonale bawiono się na nowo otworzonym torze ślizgawkowym w »Sokole«, gdzie przeważnie młodzież gimnazyalna wywijała »trójki« i »ósemki« na lodzie.

Groźny pożar. W sobotę późnym wieczorem zawezwano straż ogniową na Rynek główny l. 17, gdzie płonęła powała na najwyższem piętrze. Na miejsce pożaru wyruszyły dwa plutony straży pożarnej z brandmistrzami Żołdanim i Urodą. Jak stwierdzono, paliły się wiązania belkowe z powodu wadliwej budowy komina. Dzięki energicznej akcyi ogień wkrótce ugaszono. Szkoda wynosi przeszło 600 kor.

Podczas wyjazdu z koszar II plutonu, wóz tramwajowy nr. 40 wpadł z tyłu na »kominiarkę«, i zdruzgotał jej skrzydła ochronne. Na szczęście obyło się bez poważniejszego wypadku, o który nie było trudno, gdyż na »ławach« kominiarki stał cały pluton strażaków. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę, aby tramwaj elektryczny koło koszar straży ogniowej zwalniał biegu.

Eksplozya prochu w Bochni. Epilog znanej katastrofy w Bochni, w której wskutek eksplozyi prochu w sklepie Józefa Michnika w dniu 18 grudnia 1912 r. pięć osób poniosło śmierć a sześć cięższe i lżejsze rany, rozegrał się dnia 23 bm. przed Trybunałem najwyższym w Wiedniu. Jak swego czasu donosiliśmy, na właściciela sklepu p. Michnika, wydał sąd krajowy w Krakowie wyrok, skazujący go na miesiąc więzienia za przekroczenie ustawy o bezpieczeństwie życia. Wskutek odwołania się od wyroku odbyła się rozprawa w Najwyższym Trybunale w Wiedniu. Oskarżonego bronił adwokat dr. Rosenblatt z Krakowa. Po przeprowadzeniu rozprawy Trybunał zniósł wyrok poprzedniej instancyi, podnosząc w uzasadnieniu, że dochodzenia nie wykazały przyczynowego związku między katastrofą a rzekomem zaniedbaniem ze strony oskarżonego, które, co najwyżej, mogą być przedmiotem kary policyjnej.

Z karnawału.

Bal rabczański, mający dzisiaj się odbyć, zapowiada się świetnie, jako jedna z najweselszych zabaw karnawału. Kto nie otrzymał jeszcze wskutek omyłki pocztowej zaproszeń, zechce się zgłosić do skarbniczki balu, Adamowej hr. Starzyńskiej, ul. Dunajewskiego 4, lub do Komitetu, który dziś urzędować będzie w Starym Teatrze od 3 do 7 wiecz.

Bal kupiecki pod protektoratem p. wiceprezydentowej Henrykowej Szarskiej odbędzie się dnia 1 lutego b. r. w salach Starego teatru. Prace komitetów około uświetnienia tradycyjnej zabawy krakowskiej posuwają się w szybkiem tempie i nie ulega wątpliwości, że tegoroczny bal mieszczański zajmie należne mu miejsce. Pod przewodnictwem protektorki rozwija energiczną działalność komitet pań. Ponadto zawiązał się pod przewodnictwem p. Al. Adelmana, prezesa Stow. kupców i młodzieży handl. komitet panów, zaś pod przewodnictwem p. Władysławowej Nieciowej komitet panien. Osobno pracuje komitet młodzieży z p. Adamem Nieciem na czele. Dochód z balu przeznaczony na budowę tanich mieszkań dla współpracowników handlowych. Zaproszenia i bilety imienne wydaje komitet w sklepie B. Wierzejskiego, Hotel Drezdeński od godz. 11·30 do 2 w poł. i od 6—8 wieczorem.

Piknik rolników odbędzie się dnia 18 lutego w salach Starego teatru. Dochód z zabawy przeznaczony na »Bratnią pomoc« kółka rolników.

Kronika lwowska.

Krwawe starcie ze złodziejem. Ze Lwowa donoszą: W sobotę rano o 5. spostrzegł kapral policyi, Jan Turkiewicz, w ul. Nabielaka jakieś podejrzane indywiduum, niosące tłumok. Policyant zatrzymał nieznajomego i wezwał go, aby celem wylegitymowania się poszedł z nim na ekspozyturę policyjną. Nieznajomy rzucił tłumok i zaczął uciekać, a gdy policyant gonił za nim, strzelił do niego 4 razy z rewolweru i trafił go w pachwinę. Pomimo to Turkiewicz gonił dalej i dopędziwszy złodzieja, ciął go szablą kilkakrotnie i zranił go ciężko w głowę. Rannego policyanta przewieziono do szpitala garnizonowego, a bandytę do szpitala więziennego. Dotychczas nie stwierdzono tożsamości jego osoby. Rannego policyanta odwiedził w szpitalu namiestnik dr. Korytowski i dyrektor policyi p. Reinlaendler. W tłumoku znaleziono rzeczy wartości kilkuset koron, skradzione restauratorowi Trostowi przy ul. Zyblikiewicza 51.

W sprawie aresztowania ucznia 6 kl. realnej Adama A., o czem już donieśliśmy, stwierdzono, że A. w mieszkaniu przy ul. Bilińskich we Lwowie miał cały skład chemikaliów i przyrządów fizycznych łącznej wartości 7.400 K. Pochodziły one ze składu p. Borzemskiego, p. Pfuetznera, apteki szpitalnej i gabinetu fizykalnego szkoły realnej. Część tych przedmiotów oddała już policya właścicielom. Uczeń tłómaczy się ciągle z płaczem, że rzeczy te brał, bo potrzebował ich do badań przyrodniczych, którym oddaje się z zapałem. Zdaje się, że ma się tu do czynienia z nieszczęśliwym maniakiem.

ZE ŚWIATA.

Morderstwo w obłędzie. Z Lublina donoszą: Włościanin Stanisław Jastrzębski w Suchejwsi, obłąkany, zamordował siekierą ojca, matkę i starszą siostrę. Młodsza siostra, ciężko zraniona, uciekła. Sąsiedzi szaleńca rozbroili; osadzono go w aresztach.

Zamordowanie dyplomaty. Z Tangeru donoszą: Tutejszego agenta dyplomatycznego francuskiego Chevandier de Valdrome, zamordował kucharz jego Jure. Nie chciał on usłuchać Valdrome'a, który polecił mu, aby usługiwał gościom przy obiedzie, a gdy Valdrome zagroził mu, że go oddali, kucharz strzelił dwa razy z rewolweru i położył go trupem.

Wspaniała fundacya. Prezes towarz. »Standard Chemical-Company« w Nowym Jorku, p. Flammery, ogłosił w dziennikach, że pewien milioner w starszym wieku ofiarował 15 milionów dolarów (75 milionów koron), na utworzenie domów leczniczych dla zabiegów zapomocą radu. Ofiarodawca zastrzegł sobie bezimienność.

62 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

— Bo one dopiero zbudowane.., on nie miał czasu chodzić do hipoteki.

— No, cóż pan radzi?

— Co do mnie, namyśliłbym się bardzo, czy dać kapitał... taki daleki numer... taki procent niezwykły...

— Stara historya, — zaśmiał się Wachłowski, — pan prowadzi po polsku interes i daje siedem, a żyd daje dziesięć. Idzie mi o to, ażeby mi pan szczerze poradził, co mam robić?

— Sam jestem dziś bardzo zajęty, ale poszlę mego pomocnika do hipoteki, trzeba sprawdzić każdą pozycyę.

— Tyle mi mówiono o panu, że wierzę mu, zaczekam do jutra. Niech pan każe sprawdzić... Idź, Chaim, mam coś do pogadania z panem, — i zaczął dopytywać się o cenę mieszkań, warunki życia, o możność otrzymania płatnej posady...

Chaim zastał w biurze Farbsteina Srula rozmawiającego z ożywieniem z Podliszewerem, swoim dobrym znajomym. Prosił on Podliszewera, ażeby pogadał z Reinhercem w sprawie Wachłowskiego.

— Gdy wszedł Chaim, poskoczyli obydwaj do niego, pytając co zaszło. Odpowiedział, że Reinherc ma iść do hipoteki sprawdzić wykaz. Obydwa odetchnęli, a Farbstein dawał najpierw jeden procent za pomyślne załatwienie pożyczki, postąpił, ale Reinherc uparł się i dostał trzy procent.

Na drugi dzień Reinherc upewnił Lelickiego, że wypis jest zgodny z księgą hipoteczną i tego samego dnia Wachłowski, wbrew usilnemu odradzaniu Lelickiego, pożyczył Farbsteinowi dwadzieścia tysięcy, pozostałych mu po sprzedaży wsi.

Podliszewer bardzo szczerze winszował interesu Reinhercowi, który za spacer do hipoteki dostał sześćset rubli i westchnął:

— Kiedy ja się doczekam, ażeby moje pieniądze, uwięzione w Łucku, przyniosły mi dochód?

A stało się to prędzej, aniżeli przypuszczał, bo w kilka tygodni, zawiadomił Płachetka Lelickiego, że jest do zrobienia interes pewny i czysty. Jeden z obywateli sprzedaje sekcyę leśną, wyłącza z niej dla siebie starodrzew, kwalifikujący się na bel-, słupy, deski, ale i tak z młodszych drzew będą cieńsze słupy, krokwie, łaty i znacz - na ilość drzewa opałowego. Cena tej sekcyi leśnej wynosi piętnaście tysięcy, a pośrednictwo w sprzedaży powierzył domowi Lelickiego.

Podliszewer umiał przedstawić interes w tak świetnych kolorach, że Lelicki pojechał osobiście na miejsce, sprawdził drzewostan i w imieniu domu komisowego zawarł umowę z właścicielem, zapłaciwszy mu gotówką za las.

XV

— Czy skończyłeś bilans roczny? — spytał Mierski.

— Już! — i pątrząc na cyfry mówił Liński: — sklep sam w sobie opłaca się i przyniósł zyski,

— Jakie?

— Najpierw inwentarz sklepowy wzrósł o tysiąc pięćset rubli, a dochody z targów dały nam za naszą pracę dwa tysiące rubli, które wydaliśmy na nasze utrzymanie.

— To już dobrze, mamy możność istnienia i rozwoju, bo wydatki sklepowe odliczyłeś?

— Tak jest.

— No, a sklepy wiejskie?

— Miłe złego początki, lecz koniec żałosny, — uśmiechnął się z przymusem, — ten dział przedstawia się nieszczególnie. Dołożyliśmy dosyć.

— Tylko bez ogólników, Tadziu, mów cyframi, one są wymowniejsze.

— A więc, z trzydziestu założonych sklepów wiejskich, osiem utrzymało się przy życiu. Koszta i straty w towarze wynoszą pięć tysięcy osiemset rubli netto, nie licząc mego czasu.

— To źle, — zasępił się Mierski, — a ile mamy długów?

— Kupcom winniśmy tysiąc osiemset, a weksle bankowe dwa tysiące sto, razem, trzy tysiące dziewięćset.

— To bardzo źle, — westchnął Mierski, — jesteśmy w przededniu bankructwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1900}{80}$ V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·12 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

20 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·20 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·55 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·4 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·20 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianok, Sambora, Stojanowa.

11.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr 12 z Podwołoczysk Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połaczenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza [illegible] wa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 33 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, J[illegible]

3·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia Zakopanego, Zwardonia Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora. Stryja.

3·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki

·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·33 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połaczenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·1[illegible] wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa. [illegible]asła.

8·1[illegible] p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·1[illegible] wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora Sącza, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 45 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska Wadowic przez Kalwaryę.

[illegible] w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
L 7350/ 614
B b.

Ogłoszenie.

Odnośnie do ogłoszonego z końcem zeszłego roku konkursu w sprawie ukształtowania wylotu ul. Wolskiej podaje się do wiadomości dodatkowo do § 5 programu i warunków konkursu, że skład Sądu konkursowego powiększony został do liczby 14 członków, przez powołanie do niego na mocy uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 29 grudnia 1913 delegata Komitetu restauracyi Zamku wawelskiego p. Józefa Pakiesa, inżyniera budowniczego w Krakowie.

Kraków, 23 stycznia 1914.

XII Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 1 lutego 1914 o godz 11½ i przedpoł.

w Pałacu Spiskim w Rynku głównym w sali balowej na I piętrze z następującym porządkiem dziennym:

I Część jubileuszowa.

1 Zagajenie.
2 Odczytanie protokołów ze założycielskiego i ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3 Przemówienie dawnych prezesów Towarzystwa.
4 Przemówienie delegatów.
5 Mianowanie członków honorowych.
6 Sprawozdanie ustępującego Wydziału.

II Część:

7 Sprawozdanie kasowe.
8 Kasa pożyczkowa i ewentualna zmiana statutu.
9 Wnioski Wydziału.
10 Wnioski i interpelacye członków.
11 Wybory.
12 Zakończenie.

W razie braku statutem przepisanego kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia we wyżej oznaczonej sali o godzinie 12 w południe bez względu na komplet.

Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych w Krakowie.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“.